



Autobiografia Literatura Kultura Media
nr 2 (19) 2022 | s. 61–70
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2022.2.19-05



AUDIOBIOGRAFIE

ALEKSANDER WÓJTOWICZ*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Taśmy. O nagraniach spotkań z pisarzami w Muzeum Józefa Czechowicza

Pamięci Józefa Zięby

Streszczenie

Artykuł jest prezentacją przechowywanych w Muzeum Józefa Czechowicza w Lublinie taśm magnetofonowych zawierających nagrania spotkań autorskich, które odbywały się w tej instytucji w latach 70. i 80. minionego stulecia. Autor omawia główne problemy związane z opracowaniem i redakcją materiału archiwalnego, wyodrębnia także najważniejsze elementy spotkań autorskich, traktowanych jako praktyka usytuowana na pograniczu instytucji literatury.

Słowa kluczowe

spotkanie autorskie, nagrania, Muzeum Józefa Czechowicza., literatura w PRL, socjologia literatury, archiwum

* Kontakt z autorem: aleksander.wojtowicz@mail.umcs.pl; ORCID: 0000-0003-0436-1965.

W zbiorach Muzeum Józefa Czechowicza w Lublinie znajduje się kilkadziesiąt taśm magnetofonowych, które zostały nagrane w latach 70. i 80. Stanowią one dokumentację spotkań autorских organizowanych niemal od samego początku istnienia placówki, czyli od 1968 roku¹. Choć głównym zadaniem muzeum jest gromadzenie oraz eksponowanie materiałów dotyczących biografii i twórczości patrona (jak również innych pisarzy związanych z regionem), nagrania szybko stały się ważnym elementem geografii literackiej.

We wspomnianym okresie w muzeum gościli czołowi polscy pisarze i poeci, m.in. Miron Białoszewski, Leopold Buczkowski, Zbigniew Herbert, Julia Hartwig, Mieczysław Jastrun, Maria Kuncewiczowa, Marian Pankowski, Jan Józef Szczepański, Bohdan Zadura oraz Jerzy Zagórski. Spotkania zostały w znacznej części utrwalone przez Józefa Ziębę, ówczesnego kierownika muzeum. Sporządził obszerną dokumentację fotograficzną oraz nagrał rozmowy na taśmach magnetofonowych, czyli najłatwiej dostępnym w tym czasie nośniku². Ponieważ rejestracja odbywała się w warunkach amatorskich, nastęrczała wielu kłopotów, o których wyobrażenie dają słowa Zięby zapisane przy okazji innego projektu, związanego z nagrywaniem rozmów z osobami, które znały Józefa Czechowicza:

Niektóre opowieści były na tyle interesujące, że postanowiłem je utrwalić w formie zapisu magnetofonowego. Nie było to jednak łatwe, gdyż Muzeum nie posiadało początkowo własnego magnetofonu. Po jakimś czasie udało mi się zdobyć dostępny wówczas na rynku, chyba czeskiej produkcji, „walizkowy”, szpulowy, ważący kilkanaście kilogramów magnetofon, który nie zawsze miał ochotę wypełniać przypisaną mu funkcję. Poza tym były wówczas kłopoty ze zdobyciem niezbędnych do nagrywania taśm³.

Wspomnienie to można potraktować jako wyrazisty obrazek rodzajowy, odzwierciedlający logistyczne oraz materiałowe kłopoty, które towarzyszyły działalności muzealników w latach 70. Wpływały one na ich pracę niezależnie od dokonującego się w dziedzinie rejestracji dźwięku postępu, za którego sprawą stopniowo rozpowszechniał się zapis na kasetach magnetofonowych:

¹ Józef Zięba, *Muzeum Literackie im. J. Czechowicza w Lublinie* (Lublin: Muzeum Lubelskie, 1988), 32–45; Józef Zięba, *Józef Czechowicz i Muzeum jego imienia* (Lublin: Muzeum Okręgowe, 1980), 58.

² „Spotkania [autorskie] traktowaliśmy jak uroczyste święto, chociaż przygotowania wymagały sporo wysiłku. (...) Często musiałem czuwać nad sprawnością radiofonizacji, wykonywałem dokumentalne zdjęcia, a po zakończeniu odprowadzałem gości i nagrywałem na magnetofonie z niektórymi autorami wywiady...”; Józef Zięba, *Lublin. Miasto przeznaczenia. 1967–1979* (Lublin: Polihymnia, 2016), 261.

³ Józef Zięba, *Rozmowy o Józefie Czechowiczu* (Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, 2006), 5.

Po kilku latach udało mi się zdobyć (wypożyczyć?) z radiowego „demobilu” jakiś reporterski magnetofon, który ważył już tylko kilka kilogramów. Mogłem z nim wyjeżdżać poza Lublin. Magnetofon ten poza wieloma zaletami miał kilka wad. Często odmawiał posłuszeństwa, a stosowanych w nim taśm nie można było odtworzyć na innym sprzęcie. Zgromadzone nagrania traktowałem jako muzealne archiwalia. Przeleżały w zbiorach Muzeum Literackiego im. Józefa Czechowicza w Lublinie ponad trzydzieści lat⁴.

Wskazane przez Ziębę problemy z gromadzeniem materiałów archiwalnych są ciekawe również dlatego, że pokazują, iż coraz większą uwagę zwracano na specyfikę historii mówionych.

Zebrane w ten sposób materiały stopniowo opracowywano i publikowano. O ile jednak wspomniane rozmowy dotyczące Józefa Czechowicza doczekały się publikacji książkowej stosunkowo szybko, bo w 2006 roku, o tyle nagrania ze spotkań autorskich pozostawały w formie analogowej przez kolejne kilkanaście lat. Dopiero na początku bieżącej dekady zostały zdigitalizowane w ramach współpracy Muzeum Józefa Czechowicza z Ośrodkiem „Brama Grodzka – Teatr NN”, zaś przeniesienie ich z nośnika analogowego na cyfrowy stało się impulsem do podjęcia dalszych prac. Niniejszy tekst zawiera kilka refleksji z nimi związanych, a koncentruje się przede wszystkim na specyfice spotkania autorskiego oraz jego miejsca w polu literatury⁵.

Zachowane nagrania dają wgląd w to, jak funkcjonowało ono w czasach PRL, kiedy tego rodzaju wydarzenia pełniły nieco odmienną rolę niż dzisiaj. Oczywiście archiwalny materiał nie pozwala na wyciągnięcie zbyt daleko idących wniosków dotyczących specyfiki spotkań (nawet pomimo obszernej dokumentacji fotograficznej oraz wspomnień uczestników). Sprawa wydaje się skomplikowana, tym bardziej że w wielu wypadkach trudno stwierdzić, czy zachowane nagrania są kompletną dokumentacją, czy obejmują jedynie część odbywającego się wydarzenia, którego reszta nie została utrwalona ze względu na ograniczenia techniczne bądź z innych przyczyn.

Wiedza na temat czynników determinujących kształt ówczesnego pola literatury pozwala traktować nagrania również jako zapis napięć ustalających zależności pomiędzy władzą, pisarzem a publicznością. Dynamika spotkań autorskich opiera się na relacji między dwoma ostatnimi podmiotami; z jednej strony odzwierciedla charakterystyczny dla komunikacji literackiej schemat autor–czytelnik, z drugiej natomiast go rozluźnia. Zarejestrowane na taśmie spotkania miały w gruncie rzeczy dość podobną formułę: rozpoczynały się od prezentacji tekstów

⁴ Tamże, 6.

⁵ Patrycja Prochera, „Literatura w polu. O (nie)zależności współczesnego pisarstwa w świetle teorii Pierre’a Bourdieu”, *Media-Kultura-Komunikacja Społeczna* 16 (2020), 84–85.

literackich czytanych przez autora bądź jednego z lubelskich twórców, po czym następowała rozmowa z prowadzącym spotkanie Józefem Ziębą, zaś na sam koniec – z publicznością.

Szczególnie istotne z dzisiejszej perspektywy wydają się interakcje między uczestnikami spotkania, a zwłaszcza te fragmenty, w których autor nie tylko prezentuje swoje teksty (choć te mają ogromną wartość), lecz także je komentuje bądź odpowiada na pytania związane z tym, co zaprezentował. Już na samym początku spotkania, które odbyło się 12 grudnia 1974 roku, Zbigniew Herbert konstatuje, że chciałby, aby to „spotkanie nie miało charakteru przemówienia”, co licznie (sądząc po fotografiach i wzmiankach o braku miejsca dla wszystkich zainteresowanych) zebrana publiczność przyjmuje z wyraźnym rozbawieniem. Dystans do konwencji jest zresztą elementem sporej części zarejestrowanych wydarzeń. Charakteryzowała je luźna atmosfera, co przekładało się na sposób, w jaki goście opowiadali o swojej twórczości. Warto przywołać tutaj dłuższy fragment wypowiedzi Herberta:

Kiedy zabieram się do pisania, „geneza twórczości” to się na polonistyce chyba nazywa, muszę być poruszony jakimś przedmiotem materialnym bardziej niż książką, bardziej niż może jakąś ideą, którą zaczerpnąłem skądkolwiek, mianowicie jakimś przedmiotem materialnym, jakimś przeżyciem, czymś, co w czasie moich podróży szczególnie mnie uderzyło, zafrapowało, zastanowiło. I parę lat temu byłem w Anglii, chciałem napisać coś o katedrach gotyckich, angielskich, o różnicy między gotyckimi a francuskimi katedrami, które jako tako poznałem. Aliści podróżując na północ tego pięknego kraju, natrafiłem na tak zwany mur Hadriana, to jest mniej więcej między Anglią a Szkocją, mur, który przebiega wyspę, pozostałość po Rzymianach.

Otóż, jak wiadomo, Rzymianie nie mieli u nas dobrej prasy z różnych względów. Bardziej w czasach romantyzmu stylizowaliśmy się na Greków. Rzymianie byli jakąś taką cywilizacją materialną, okrutną, zwyciężającą orężem (tutaj analogie do Rosji, Niemiec, naszej sytuacji geopolitycznej). Natomiast mało znam w literaturze polskiej, eseistyce polskiej, prac, które byłyby pochwałą Rzymu.

Otóż to właśnie tam, na tej bardzo dziwnej granicy między krajem Piktów, nigdy nie podbitych przez Rzymian, doznałem poczucia, doznałem jakiegoś takiego swoistego olśnienia potęgą Rzymian. Był to problem dla mnie dość skomplikowany, bo trzeba powiedzieć sobie, że z punktu widzenia moralnego nie mam jakiejś wielkiej sympatii do narodów czy do cywilizacji, które podbijały inne cywilizacje. Nie mam sympatii, już tak się jakoś ułożyło. Natomiast tutaj właśnie chciałbym oddać jakąś sprawiedliwość i myślałem właśnie, dlaczego ja pisałem o Etruskach, o Kreteńczykach, o wszystkich tych narodach, którym nie udało się w historii. I myślałem, czy ja nie powinienem spróbować napisać coś o Rzymianach, wyrażając swoje odczucia o wielkości tej cywilizacji, o ich błądach. No i wróciłem

także do swoich wspomnień i do wspomnień mojego profesora łaciny. Szkic nazywa się *Lekcja łaciny* i miał być już ukończony bardzo dawno⁶.

Aliści... wpadam w ton pana Waldorfa. Zawsze jak się głośno mówi, trzeba mieć taki przerwownik stylistyczny. Wydawało mi się, że ten szkic nie byłby pełny, bo ja się zajmuję (nie jako historyk, a jako amator) takim mało znanym epizodem, a mianowicie podbojem Brytanii przez Rzymian⁷.

Wywód utrzymany jest w charakterystycznym dla spotkań autorskich trybie. Herbert dostosowuje opowieść do specyfiki wydarzenia, komentuje swoją twórczość w sposób, który nie mieści się w konwencji wypowiedzi publicystycznej bądź wywiadu prasowego, zawierającego zazwyczaj przereklamowaną (i autoryzowaną) wersję rozmowy. To wypowiedź budowana *ad hoc*, na bieżąco korygowana oraz wzbogacana wtrętami i niewielkimi dygresjami, które rozluźniają strukturę wypowiedzi, a jednocześnie wprowadzają do niej wymiar autoironiczny. Herbert mówi tutaj o swojej twórczości, charakteryzuje własne zainteresowania, lecz jest to wypowiedź formułowana w specyficznym miejscu pola literackiego. Specyfika języka mówionego uwyrażnia się najmocniej nie tyle (czy: nie tylko) podczas odsłuchu, co podczas prób transkrypcji, które napotykają na szereg trudności (składnia, interpunkcja, poprawki itp.), nie zawsze możliwych do oddania w zapisie. Ta – trudna do „przełożenia” na tekst – warstwa nagrania jest najbardziej charakterystyczna dla spotkania autorskiego i to właśnie ona najszybciej ulatnia się podczas transkrypcji.

Nie jest to bynajmniej jedyny kłopot związany z techniczną stroną pracy nad nagraniami. Sporym problemem jest także zróżnicowana jakość zapisu magnetofonowego, która – jak można się domyślać – zależy od ustawienia mikrofonu. Najprawdopodobniej znajdował się on niedaleko od gościa, toteż jego głos zarejestrowany był zazwyczaj w sposób poprawny; o wiele gorzej nagrany został prowadzący spotkanie. A już najmniej zrozumiałe są pytania padające ze strony publiczności, które nierzadko pozostają częściowo niezrozumiałe. Widać to na przykładzie transkrypcji spotkania autorskiego Mirona Białoszewskiego (8 kwietnia 1976 roku), które opracował Piotr Sobolczyk⁸; słaba jakość nagrania sprawiła, że nie wszystkie jego elementy udało się zdeszyfrować, w związku z czym w transkrypcji pozostawione zostały miejsca nieczytelne (oznaczone – zgodnie z praktyką edytorską – symbolem „[-]”).

⁶ Zob. Zbigniew Herbert, *Labirynt nad morzem* (Warszawa: Fundacja Zeszytów Literackich, 2010).

⁷ Spotkanie autorskie Zbigniewa Herberta w Muzeum Józefa Czechowicza (12 grudnia 1974 r.), w zbiorach Muzeum Narodowego w Lublinie (transkrypcja autora artykułu).

⁸ „Spotkanie autorskie Mirona Białoszewskiego w Muzeum Literackim im. Józefa Czechowicza w Lublinie”, opr. Piotr Sobolczyk w: *MiroFor*, t. 2, red. Maciej Byliniak i in. (Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki, 2021), 13–29.

Dotyczy to zwłaszcza rozmowy z publicznością, jednego z najważniejszych elementów spotkań autorskich, bo właśnie w tej części pojawiały się spontaniczne interakcje, dzięki którym mamy wgląd w to, jak wyglądało życie literackie w niewielkim środowisku kulturalnym prowincjonalnego miasta. Przywołajmy jako przykład fragment wspomnianej transkrypcji spotkania z Białoszewskim, gdzie bodaj najwyraźniej widać dynamikę interakcji między gościem, prowadzącym a publicznością:

Pytanie z sali głos męski: [?] ...kto jest Panu bliski [niewyraźne]?

Odpowiedź z sali, głos żeński: Białoszewski.

Miron Białoszewski: ...nie to nie o to chodzi, to w naturalny sposób się układa. To mogą być skoki w czasie, ktoś może być bliski sprzed tysiąca lat... To zależy...

Pytanie z sali, głos męski: [...] związki z awangardą...

MB: Teraz, po tylu latach? [śmiej publiczności]. [...niesłyszalne pytanie] Tak, ale to...

Ja wiem, wiem właśnie... [głos żeński do kogoś z publiczności: głośniej!], ledwo słyszalny głos męski: ...celowo...] Staralem się nie...

Pytanie z sali, głos męski: Ale skąd wyniknęło? Z siebie?

MB: Nie wiem... [niesłyszalne pytanie] Nie muszę wiedzieć. [śmiej publiczności]

Józef Zięba: Czy są jakieś problemy do pana Białoszewskiego?

Głos z sali, męski: [Dłuższe zdanie, niewyraźne] są!

JZ: Więc bo jeśli nie ma pytań, jeśli nie ma jakichś problemów do dyskusji, to chyba będziemy spotkanie kończyli.

Publiczność: Nieeee...⁹

Choć trudno dziś jednoznacznie ustalić, jaki był przekrój społeczny i wiekowy publiczności, to z analizy zachowanych zdjęć oraz wspomnień uczestników wynika, że w spotkaniach brali przede wszystkim udział studenci i pracownicy lubelskich uniwersytetów oraz przedstawiciele lokalnego środowiska twórczego (zwłaszcza Związku Literatów Polskich). W prowadzonych z pisarzami rozmowach chętnie nawiązywali oni do spraw bieżących, o czym świadczy nagranie ze spotkania z Janem Józefem Szczepańskim, który gościł w Muzeum Józefa Czechowicza 24 września 1981 roku.

Rozpoczyna je lektura opowiadania *Łuna za lasem*. Wybór tekstu, w którym autor poruszał temat powstania warszawskiego i represji, którym poddawano żołnierzy po jego zakończeniu, nie był oczywiście przypadkowy. O wymowie utworu może także świadczyć fakt,

⁹ Tamże, 19.

że został on ogłoszony na łamach „Tygodnika Powszechnego” dopiero siedem lat później (1988, nr 31, pod zmienionym przez redakcję tytułem *Łuna nad lasem*)¹⁰. Tekst został przyjęty przez publiczność długotrwałymi brawami, co jednak znamienne, nie podjęto dyskusji nad podejmowaną w nim problematyką.

Prowadzący spotkanie Józef Zięba, nie czekając na potencjalne pytania dotyczące przeczytanego utworu, od razu zmienił temat i poprosił Szczepańskiego o przedstawienie kulisów pracy nad *Z dalekiego kraju*, który miał oficjalną premierę pod koniec 1981 roku. Wynikło to zapewne z powszechnego zainteresowania przedstawiającym biografię Karola Wojtyły filmem, który wyreżyserował Krzysztof Zanussi. Sprawy związane z niewygodnym dla ówczesnych władz obrazem żywo zainteresowały lubelską publiczność. Przytoczmy fragment relacji pisarza:

No więc taki pomysł bardzo, bardzo ryzykowny, bardzo trudny, żeśmy... jakoś doprowadzili do jakiegoś kształtu scenicznego, no i teraz stanęły przed reżyserem problemy realizacji, ponieważ film miał być realizowany w Polsce i przedsiębiorstwo „Film Polski” miało świadczyć usługi, bo producent był włoski. A wobec tego należało zawrzeć jakąś umowę z władzami polskimi, to było jeszcze przed wydarzeniami sierpniowymi, także partnerem do rozmów z Zanussim był pan [Jerzy] Łukaszewicz. No i Łukaszewicz po wielu rozmaitych wahaniach i zastrzeżeniach udzielił zgody na realizację tego filmu pod jednym warunkiem: że film nie będzie rozpowszechniany w Polsce.

Ten warunek, proszę państwa, do dziś dnia obowiązuje, bo umowa nie została zmieniona, no ale zmieniły się czasy, więc zobaczymy, jak to będzie. W każdym razie konsekwencją tej decyzji było, że Zanussi się zdecydował na zaangażowanie aktorów angielskich. Bo jeżeli film nie miał być pokazywany w Polsce, to było roztropniej od razu go nakręcić w językowej wersji angielskiej. Zanussi zaangażował tych angielskich aktorów, co znowu było rzeczą niesłychanie ryzykowną. No ja później, jak widziałem na planie pracę Zanussiego z tymi aktorami, to troszkę się uspokoilem. Przede wszystkim dobrał fizycznie znakomicie tych ludzi, to są przeważnie mało znani lub zupełnie nieznanymi aktorzy, ale on dobrał takie polskie twarze i ludzi, którzy jakoś szalenie się zainteresowali tym tematem. Także w czasie kręcenia filmu oni przeszli takie całe seminarium na temat stosunków Polski¹¹.

¹⁰ Beata Gontarz, *Pisarz i historia. O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 20010), 8.

¹¹ Spotkanie autorskie Jana Józefa Szczepańskiego w Muzeum Józefa Czechowicza (24 września 1981 r.), w zbiorach Muzeum Narodowego w Lublinie.

Wypowiedź Szczepańskiego odsłania kulisy ówczesnej polityki kulturalnej. Warto przy tym zauważyć, że rozmowa prowadzona jest w czasie bardzo niespokojnym; pisarz wspomina o „wydarzeniach sierpniowych” z 1980 roku, a za niecałe trzy miesiące wprowadzony zostanie stan wojenny. Wydaje się, że zapis tej rozmowy warto potraktować jako świadectwo tego, jak ważną rolę pełniły wówczas takie spotkania. W ich ramach nie tylko prezentowano nowości literackie bądź dyskutowano sprawy estetyczne, miały one także znaczenie o wiele bardziej doniosłe, ponieważ to właśnie na nich dystrybuowane były pozbawione cenzury informacje oraz demonstrowane antyrządowe postawy. Rozgrywały się one przecież w obrębie pola literatury, które przed 1989 rokiem pozornie było monolitem, ale zostało rozbite na dwa wymiary, zwyczajowo określane mianem dwóch obiegów. Pierwszy był w hegemoniczny sposób kontrolowany przez aparat władzy, który poddawał ogłaszane drukiem teksty ścisłe cenzurze prewencyjnej. Kolejny natomiast pozostawał całkowicie poza sferą jej oddziaływania i prezentował teksty niespełniające kryteriów narzucanych autorom przez czynniki oficjalne.

U progu lat 80. podział ten coraz częściej był kwestionowany. Wyobrażenie o panujących wówczas nastrojach daje fragment rozmowy z publicznością, której reprezentant zadaje Szczepańskiemu – ówczesnemu prezesowi Związku Literatów Polskich – pytanie na ten właśnie temat:

Głos z publiczności: Pragnąłbym zapytać Pana prezesa o stanowisko wobec (...) integralności polskiej literatury. Jak ta sprawa wygląda obecnie? Chodzi mianowicie o stanowisko obecne wobec problemów literatury tak zwanego drugiego obiegu i problem literatury emigracyjnej. Było przed rokiem mówione, że literatura polska jest jedna, bez względu na to, czy ona wychodzi poza cenzurą czy wychodzi pod, przy akceptacji cenzury, czy poza cenzurą, czy wychodzi na emigracji. Wydaje mi się, ja nie jestem polonistą, wydaje mi się, że w dalszym ciągu, po roku, sytuacja jest katastrofalna. (...) Jakie jest dzisiejsze stanowisko Związku Literatów Polskich do problemu ujawnienia literatury „drugiego obiegu” i dopuszczenia do normalnego obiegu tejże literatury?¹²

Słowa anonimowego rozmówcy uwyrażniają dyskursywne napięcia w obrębie ówczesnej polityki literatury. Przywołana wypowiedź wydaje się istotna nie tylko dlatego, że świadczy o wysokiej temperaturze ówczesnych dyskusji w Lublinie bądź o napiętej atmosferze w kraju u progu lat 80. Pokazuje również, że spotkania autorskie stanowiły w tym czasie miejsce symbolicznej konfrontacji różnych wartości, która odbywała się na pograniczu instytucji literatury.

¹² Tamże.

Działo się tak w znacznej mierze ze względu na specyficzną sytuację komunikacyjną. Aktorzy pola literackiego występowali tutaj w nieco innej roli, bezpośredni kontakt i dynamika słowa mówionego otwierały pole do zawiązywania opowieści utrzymanych w półoficjalnym bądź zupełnie nieoficjalnym trybie. Spotkania w realiach przed 1989 rokiem nie miały na celu jedynie promocji ostatnio wydanych książek oraz postaci ich autorów, co widać na przykładzie zachowanych w lubelskim muzeum nagrań. Niezwykle ważnym komponentem spotkań autorskich jest wspólnotowy charakter – o tym, jak istotny jest ten element życia literackiego, mogliśmy się przekonać podczas ostatnich lat, kiedy wskutek pandemii przez długi czas nie odbywały się one wcale.

Bibliografia

- Gontarz, Beata. *Pisarz i historia. O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010.
- Herbert, Zbigniew. *Labirynt nad morzem*. Warszawa: Fundacja Zeszytów Literackich, 2010.
- Prochera, Patrycja. „Literatura w polu. O (nie)zależności współczesnego pisarstwa w świetle teorii Pierre’a Bourdieu”. *Media-Kultura-Komunikacja Społeczna* 16 (2020): 77–93.
- Spotkanie autorskie Jana Józefa Szczepańskiego w Muzeum Józefa Czechowicza (24 września 1981 r.), w zbiorach Muzeum Narodowego w Lublinie.
- „Spotkanie autorskie Mirona Białoszewskiego w Muzeum Literackim im. Józefa Czechowicza w Lublinie”, opr. Piotr Sobolczyk. W: *MiroFor*, t. 2, red. Maciej Byliniak, Agnieszka Karpowicz, Piotr Sobolczyk: 13–29.
- Spotkanie autorskie Zbigniewa Herberta w Muzeum Józefa Czechowicza (12 grudnia 1974 r.), w zbiorach Muzeum Narodowego w Lublinie.
- Zięba, Józef. *Józef Czechowicz i Muzeum jego imienia*. Lublin: Muzeum Okręgowe, 1980.
- Zięba, Józef. *Lublin. Miasto przeznaczenia. 1967–1979*. Lublin: Polihymnia, 2016.
- Zięba, Józef. *Muzeum Literackie im. J. Czechowicza w Lublinie*. Lublin: Muzeum Lubelskie, 1988.
- Zięba, Józef. *Rozmowy o Józefie Czechowiczu*. Lublin: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, 2006.

The Tapes. On the Recordings of Meetings with Writers in Józef Czechowicz Museum

Summary

The paper presents audio tapes from the collection of the Józef Czechowicz Museum in Lublin. The tapes include the recordings from writers’ meetings, which took place in the institution



in the 70's and 80's. It deals with the main problems connected with editing archival materials, highlights the most important parts of those meetings regarded as a practice situated on the border of literature.

Keywords

writers meeting, recordings, the Józef Czechowicz Museum, literature in PRL, sociology of literature, archive

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Aleksander Wójtowicz, „Taśmy. O nagraniach spotkań z pisarzami w Muzeum Józefa Czechowicza”, *Autobiografia Literatura Kultura Media 2* (2022), 19: 61–70. DOI: 10.18276/au.2022.2.19-05.